

1863 Ku niepodległości

W bieżącym roku przypada 150. rocznica wybuchu powstania styczniowego, największego polskiego zrywu niepodległościowego w okresie zaborów.

Po upadku powstania listopadowego w ciągu następnych 30 lat nie podejmowano żadnych działań zbrojnych w Królestwie Polskim, postawiono na rozwój gospodarki i kultury. Klęska w wojnie krymskiej (1853-1856) ukazała wewnętrzną słabość Rosji, a śmierć cara Mikołaja I i objęcie po nim rządów przez Aleksandra II (1855-1881) obudziły w społeczeństwie polskim nadzieje na liberalizację stosunków w państwie.

Aleksander II złagodził cenzurę i ogłosił amnestię dla więźniów politycznych. Zawiódł jednak nadzieje szlachty, która liczyła na odbudowę niepodległej Polski w granicach sprzed 1772 roku. Sytuacja społeczno-polityczna doprowadziła do wykrystalizowania się dwóch stronnictw politycznych: "białych" i "czerwonych". Obóz "białych" skupiał przemysłowców, szlachtę i bankierów. Byli to zwolennicy pracy organicznej oraz legalnych działań na rzecz odzyskania niepodległości. Obóz "czerwonych", złożony przede wszystkim z młodzieży wywodzącej się z rodzin inteligenckich, dążył do wybuchu powstania i połączonych z nim reform społecznych.

Przejawem rosnących nastrojów patriotycznych stały się manifestacje oraz msze za Ojczyznę. W Łodzi 12 sierpnia 1861 r. w rocznicę zawarcia Unii Lubelskiej w kościele Najświętszej Maryi Panny została odprawiona msza, podczas której modlono się o odzyskanie niepodległości oraz śpiewano pieśni patriotyczne np.: "Boże coś Polskę". Po mszy łodzianie przeszli w uroczystej procesji wraz z orkiestrą grającą "Jeszcze Polska nie zginęła" do parku miejskiego (wówczas nazywanego "ogrodem").

W wielu miastach pod presją demonstrującego tłumu doszło do usunięcia najbardziej skompromitowanych urzędników. W dniu 5 kwietnia 1861 r. w Zduńskiej Woli przed mieszkaniem kasjera miejskiego Mariana Drożdżeńskiego, a następnie sekretarza magistratu Hipolita Gruszczyńskiego zebrał się mieszkańcy, którzy manifestowali swoje niezadowolenie z niewłaściwego pełnienia przez nich obowiązków. Efektem zajęć było zawieszenie w pełnieniu obowiązków M. Drożdżeńskiego oraz jego wyjazd z miasta.

W 1862 roku do Łodzi przyjechał z polecenia Centralnego Komitetu Narodowego (wcześniej, 17 października 1861 r., powstał Komitet Miejski w Warszawie obejmujący zwierzchnictwem spiskowców) Ignacy Radziejewski mianowany naczelnikiem miasta. Oficjalnie przybył jako kontroler skarbowy w fabryce cygar Moesa. Tworzył od podstaw organizację narodową i zajmował się szkoleniami wojskowymi, które odbywały się w lesie łagiewnickim i w lesie na Mani.

Organizacja narodowa, jak i sam I. Radziejewski podlegali naczelnikowi powiatu łęczyckiemu, doktorowi Józefowi Dworzaczkowi. Na skutek konfliktu w organizacji I. Radziejewski stracił stanowisko naczelnika m. Łodzi na rzecz fotografa Józefa Zajączkowskiego.

Decyzja o przyspieszeniu wybuchu powstania została sprowokowana przez naczelnika rządu cywilnego Królestwa Polskiego, margrabiego Aleksandra Wielopolskiego, który zarządził tzw. branke, czyli przymusowy pobór młodych mężczyzn do wojska rosyjskiego.

Powstanie rozpoczęło się w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r. Na terenie dzisiejszego województwa łódzkiego noc ta upłynęła dość spokojnie. Do większych potyczek zaliczyć należy zdobycie Żychlina oraz nieudaną próbę opanowania przez oddział Józefa Oxińskiego Warty koło Sieradza. Następnie oddział ten toczył walki w okolicach Piotrkowa oraz Radomska.

Nocą z 29 na 30 stycznia powstańcy dowodzeni przez księdza Wawrzyńca Centa z Piotrkowa opanowali Zduńską Wolę. Rozbroiwszy miejscową policję opuścili miasto i udali się na teren wojsławickich lasów. W pierwszych dniach lutego

ich oddział podporządkował się dowództwu J. Oxińskiego. Na terenie powiatu sieradzkiego oprócz niego działali również gen. Edmund Taczanowski, Rybiński, Tatar i Antoni Korytyński.

Dnia 31 stycznia nastąpiła koncentracja łódzkich powstańców w lesie radogoskim (obecnie park im. Adama Mickiewicza). Jednym z czołowych inicjatorów akcji był ks. Józef Czajkowski. Na czele 300 osobowego oddziału stanął Teodor Rybicki, majster tkacki z Łodzi. Odczytano Manifest Tymczasowego Rządu Narodowego. Ksiądz J. Czajkowski wręczył zaprzysiężonym sztandar z orłem i pogonią oraz umieszczonym poniżej napisem: "Całość, Wolność, Niepodległość". Około północy powstańcy ruszyli w stronę Łodzi. Owacyjnie witani doszli do Rynku Nowego Miasta (obecnie Plac Wolności), gdzie z ratusza zdjęli rosyjskie znaki i godła państwowe, a na budynku zawiesili polską flagę oraz tekst Manifestu. Następnie przemaszerowali ul. Piotrkowską do Niemieckiego Towarzystwa Strzeleckiego, skąd zabrali 72 sztucery. Po czym w łódzkiej filii Banku Polskiego u zbiegu Piotrkowskiej i Górnego Rynku (obecnie plac Reymonta) zarekwirowali przeszło 18 tysięcy rubli.

Rankiem, 1 lutego, łódzcy powstańcy skierowali się przez Pabianice i Łask do lasów rososzyckich z zamiarem połączenia się z oddziałem J. Oxińskiego. Niestety zostali rozbici pod Wronowicami przez idące z Sieradza wojska rosyjskie dowodzone przez mjr. Esmana. Tylko 36 powstańców przedostało się do partii J. Oxińskiego, inni walczyli później w oddziałach na Mazowszu. Ksiądz J. Czajkowski zaciągnął się natomiast do oddziału kpt. Roberta Skowrońskiego.

W tym samym okresie punkt koncentracji powstańców zorganizował Józef Sawicki, kwestarz klasztoru franciszkanów w Łagiewnikach, były powstaniec wielkopolski z 1848 roku. Utworzył oddział w lesie pod wsią Dobrą w okolicy Strykowa. Wśród powstańców znaleźli się robotnicy, rzemieślnicy, chłopci oraz studenci z Łodzi i okolic. Z rozkazu gen. Ludwika Mierosławskiego dowództwo nad nimi objął nie posiadający niezbędnego doświadczenia wojskowego lekarz J. Dworzaczek.

Dnia 18 lutego J. Dworzaczek zorganizował przemarsz oddziału przez Brzeziny, Stryków, Zgierz by ukończyć go 22 lutego w Łodzi. Powstańcy zostali owacyjnie powitani przez tłumy mieszkańców. Ksiądz proboszcz Jakubowicz poświęcił i wręczył powstańcom sztandar z Matką Boską wykonany przez łodzianki. Odczytano na Rynku Starego Miasta (obecnie Stary Rynek) Manifest Rządu Narodowego. Tego samego dnia oddział wyruszył traktem brzezińskim przez Marysin i Łagiewniki docierając do Dobrej. Dnia 24 lutego przed południem został zmuszony do wyjścia z obozowiska na otwarte pole przez niewielki konny patrol kozacki. Powrót do lasu został odcięty powstańcom przez sotnię kozaków, zaś z przodu atakowała ich piechota. Doszło do dramatycznej walki. Poległo ponad 70 powstańców. Taka sama ich liczba dostała się do niewoli. Część ocalała i zasilila potem inne oddziały. Ranny J. Dworzaczek opuścił pole bitwy następnie został schwytyany przez kolonistów niemieckich z Nowosolnej, którzy z kolei przekazali go Rosjanom. Został skazany na karę śmierci, którą później zamieniono na 12 lat katorgi na Syberii.

W bitwie pod Dobrą udział wzięła bogata dziedziczka radogoskich włości Maria Piotrowiczowa. Poświęciła ona swoje życie dla krzewienia oświaty wśród dzieci i młodzieży z najuboższych warstw. Działała w polskiej organizacji konspiracyjnej na terenie Łodzi. Jako ochotniczka przyłączyła się do oddziału doktora Dworzaczka i była jedną z czterech kobiet, które brały udział w bitwie. Zginęła od ciosów pik i szabel kozackich bohatercko broniąc oddziałowego sztandaru podarowanego przez łódzkie kobiety. Jej mąż, Konstanty Piotrowicz, walczył u jej boku i odniósł ciężkie rany, od których zmarł kilka dni później w łódzkim szpitalu.

Pod Dobrą zginęły również trzy pozostałe uczestniczki bitwy: Weronika Wojciechowska - służąca z Byszew, Antonina Wilczyńska - robotnica z Łodzi oraz Katarzyna nieznanego nazwiska.

Trwające walki nie przynosiły powstańcom większych sukcesów, jednak mocno niepokoiły nieprzyjaciela. Kolejne wiosenne potyczki z kwietnia i maja 1863 roku także nie dały zasadniczych rozstrzygnięć.

Do kilku bitew doszło w lipcu 1863 roku w okolicach Kutna, Piątku i Walewic. W bitwie pod Kołacinem trzy partie Skowrońskiego, Parczewskiego i Skrzyńskiego zostały rozbite przez przeważające siły nieprzyjaciela. W bitwie tej poległ kpt. Skrzyński.

Zacięte boje toczyły się również na innych terenach obecnego województwa łódzkiego. W dniu 26 sierpnia pod Sędziejowicami rozegrała się bitwa między oddziałem powstańców gen. E. Taczanowskiego a szwadronem

grodzieńskich huzarów rotmistrza von Grabbego, wspomaganym przez kozaków dońskich. Rosjanie w obliczu grożącego im niebezpieczeństwa schronili się w dwóch chałupach, ale po ich podpaleniu uciekli na pobliski cmentarz. Główny szturm, jaki wykonał na cmentarz drugi szwadron kawalerii gen. E. Taczanowskiego pod dowództwem por. Teodora Mniewskiego nie powiódł się. Dopiero decydujący szturm kosynierów zakończył się pełnym sukcesem. W starciu zginęli prawie wszyscy Rosjanie. Kilku ocalałych, w tym von Grabbego, powstańcy wzięli do niewoli.

Bitwa pod Sędziejowicami przyczyniła się do koncentracji wojska, co w następstwie doprowadziło do klęski oddziałów gen. E. Taczanowskiego 29 sierpnia na polach wsi Kruszyna.

W dniu 4 września doszło do nierozstrzygniętej bitwy pod Cyrusową Wolą w okolicy Strykowa. W bitwie tej ks. J. Czajkowski poprowadził powstańców do ataku na rosyjskie wojska z kosą i krzyżem w ręku.

Oddziały Konstatntego Sokołowskiego, kpt. Stanisława Szumlańskiego i mjr Roberta Skowrońskiego, pod naczelnym dowództwem tego ostatniego, stoczyły 10 września krwawą bitwę z wojskami rosyjskimi pod Dalikowem. Była to jedna z największych bitew powstania styczniowego. Powstańcy przez długi czas skutecznie odpierali ataki nieprzyjaciela. Kryzys w walce spowodował mjr R. Skowroński. Wycofując swoich żołnierzy spowodował odwrót pozostałych oddziałów. Z czasem ewakuacja przerodziła się w beładną ucieczkę. Część powstańców przeszła pod rozkazy mjr. J. Oxińskiego, pozostałych przejął płk. Matuszewicz. Jazdę z polecenia R. Skowrońskiego objął swoją komendą K. Sokołowski. Rząd Narodowy w Warszawie za porażkę pod Dalikowem obarczył R. Skowrońskiego odbierając mu dowództwo i przekazując je A. Lüttichowi.

Podobne potyczki i bitwy miały miejsce w innych miejscach regionu, np. 11 września płk Matuszkiewicz zgrupował rozbitych pod Dalikowem powstańców i odniósł zwycięstwo pod Lutomierniem, zaś 19 września nieznany oddział powstańczy stoczył walkę z Rosjanami w Poddębicach. Dnia 6 października pluton por. Powidzkiego, który wycofywał się przed napierającymi rosyjskimi huzarami i piechotą z rejonu kościoła św. Idziego w Szadku do lasów pod Szadkowicami, poniósł ciężkie straty. Byłyby one znacznie większe, gdyby nie obawa Rosjan przed zasadzką w lesie i zaprzestanie dalszego pościgu. Powstanie powoli gasło. Potyczki jakie miały miejsce w okolicy Chelмна czy Sieradza nie miały większego znaczenia. Resztki oddziałów powstańczych próbowały przedostać się do Sieradza. Jeden z nich, odparty przez wroga, skierował się w stronę Biskupic.

Ostatnia potyczka stoczona 29 października okazała się zwycięską. Wojsko rosyjskie zostało zaatakowane w leżącym na północ od łączycy miasteczku Grabowie przez oddział Emeryka Syrewicza. Powstańcy wyparli kozaków z miasta, kilku zabili i 30 ranili, sami nie ponosząc przy tym żadnych strat.

W wyniku przeniknięcia agentów policji carskiej w szeregi konspiratorów łódzkich aresztowano m.in. zastępcę naczelnika J. Zajczkowskiego Leona Tuszyńskiego, który został stracony podczas publicznej egzekucji. Podobny los spotkał przedpowstaniowego naczelnika Łodzi, Ignacego Radziejewskiego.

Wiosną 1864 roku oddziały powstańcze miały wznowić działania jako regularne wojska powstańcze, wzmocnione przez masowy udział chłopów. Zamierzenia te okazały się jednak nierealne. Wydany 4 marca 1864 r. ukaz carski o uwłaszczeniu chłopów dokonał rozłamu w społeczeństwie polskim i całkowicie odciągnął chłopów od powstania. Wiosną 1864 roku nieliczne oddziały podejmowały nierówną walkę, która za każdym razem kończyła się ich klęską. Szeregi powstańcze, z braku uzupełnień topniały.

Swój udział w powstaniu wiele tysięcy Polaków przypłaciło życiem: zginęli podczas walk, zostali straceni wyrokami władz carskich bądź zmarli w więzieniach. Kilkadziesiąt tysięcy powstańców zesłano na Syberię. Ich majątki skonfiskowano. Na wiele miast, wspierających insurekcję, nałożono kary pieniężne, odebrano im też prawa miejskie doprowadzając do upadku. Rozpoczęła się walka z kościołem m.in. poprzez likwidowanie klasztorów katolickich. Na duchownych spadły liczne represje. W 1867 roku zniesiono autonomię Królestwa Polskiego, a w 1874 roku urząd namiestnika. Likwidacji uległy Szkoła Główna Warszawska i Bank Polski. Ziemie polskie poddane zostały intensywnej rusyfikacji.

W obliczu klęski powstania, które okazało się wielką tragedią dla narodu polskiego, zarzucono myśl o dalszej walce zbrojnej na następnych kilkadziesiąt lat. Miała się ona odrodzić dopiero wraz z wybuchem wojny powszechnej w 1914 roku, która przyniosła Polsce upragnioną niepodległość.